Opłata poczt. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 29 stycznia 1937 r. | Cena egzemplarza 15 gr.

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą
w miejscu:

miesięcznie	70
kwartalnie	2.
półrocznie	4.
rocznie	8.

Prenumerata
zamiejscowa:

miesięcznie	—.90
kwartalnie	2.50
półrocznie	5 —
rocznie	10.—

HASŁO

OGŁOSZENIA

Strona	350.- zł
½ strony	175.- „
[illegible] „	90.- „
[illegible] „	45.- „
[illegible] „	30.- „
[illegible]/32 „	15.- „

Przed tekstem 100% drożej
W tekście 50% drożej
Drobne za słowo 30 groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie, ul. Wigury 2, róg Brodzińskiego. P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 4 | Adres Redakcji i Administracji: Wigury 2 (Moniuszki) | Rok XII.

Ping - Pong fotelami.

Sprawa nie byłaby taka groźna, gdyby chorobliwa ambicja i zły stan nerwów nie przyćmiły zdrowego rozsądku.

Oto na posiedzeniu Rady miejskiej, zagalopował się p. prezydent, sprowokowany nawet ostrą krytyką p. Dr. Lidii Ciołkoszowej.

Ale — przecież radna dr. Lidia Ciołkoszowa ma prawo krytyki, nawet najostrzejszej, ba jest to jej obowiązkiem, a p. prezydent znowu ma prawne środki odebrania radnej głosu — jeśli jej krytyka wychodziłaby poza ramy dozwolonych form parlamentarnych. Skoro nerwy p. dr. Brodzińskiego poniosły — wytrawny polityk — w mig połapałby się, że jedynym wyjściem z ciemnego zaułka, byłoby szybkie i szczere przeproszenie.

Ale ambicja nie pozwalała.

— Clemenceau którego pewien francuski parlamentarzysta napadł w Izbie, nazywając go szkodnikiem narodu, nie zareagował nawet na napaść, a później zapytany przez przyjaciół politycznych dlaczego puścił płazem obelgę — rzekł: „prawdziwie ambitni ludzie muszą mieć tak grubą skórę, aby nie dosięgały ich plotki płazów. Odpowiedź dana miernocie — stawia tą miernotę narówni ze mną. Milczeniem zabijam jego głupotę."

I po owym parlamentarzyście w kronikach nic nie pozostało; Clemenceau pozostawił po sobie złotą kartę w historii nowoczeczesnej Francji.

Tak wielcy ludzie mają ambicję roztropną, mali chorobliwą. I to gubi małych ludzi, na wybitnych stanowiskach.

I to właśnie omal nie zgubiło naszego prezydenta.

Z małej właściwie afery, powstało wielkie przesilenie.

Klub socjalistyczny liczący 18 członków opuścił salę obrad oświadczając — że nie będzie brał udziału w obradach dopuki p dr. Brodziński nie przeprosi.

A na karku uchwalenie budżetu. Nie uchwalony budżet, to niesławny pogrzeb Zarządu miasta, lub rozwiązania Rady.

Sytuacja nader ciężka.

Wojewóoztwo zdając sobie sprawę z powagi sytuacji interweniuje, wysyłając do Tarnowa naczelnika wydziału samorządowego p. Osieckiego. który konferuje z prof. Ciołkorzem, doprowadzając swym taktem i doświadczeniem do ugodowego rozwiązania sporu.

Obrażony prof. Ciołkosz w imieniu swoim i dr. Lidii Ciołkoszowej zadeklarował swą zgodę, do przyjęcia przepraszającej deklaracji.

I tutaj uderza największa bomba śmieszności i niezrozumienia sytuacji.

Klub Pracy Gospodarczej — ta nieszczęśliwa pozostałość ś. p Bloku, w którym się grupują przeróżne apetyty, ale mała możliwość pracy, uchwala deklarację, według której klub zabrania p. prezydentowi przeprosić obrażonych socjalistów, gdyż takie przeprosiny, podważyłyby autorytet prezydenta miasta.

Znowu występuje chorobliwa ambicja małych ludzi — ale teraz gromadzko — klubowo — I od tej chwili poczynają się dziać rzeczy dziwne, lecz zupełnie nie poważne.

Prezes Klubu Pracy Gospodarczej p. dyr. Pogoda stwierdza niezłomnie, że dr. Brodziński nie przeprosi Ciołkoszów, gdyż Klub Pracy wyciągnąłcy z tego jak najdalej idące konsekwencje. W tym samym czasie z polecenia p. dra Brodzińskiego konferują jego przyjaciele z prof. Ciołkoszem w celu nakłonienia go do zgody na deklarację, która w nieco odmiennej formie nadeszła z województwa a dająca całą satysfakcję obrażonym.

W międzyczasie gruchnęło po Tarnowie że p. prezydent wniósł dymisję nie chcąc przeprosić — i trzeba przyznać, że wieść ta została przez całe miasto przyjęta z całą satysfakcją.

Jako fakt znamienny dla Gospodarczego Klubu Pracy, trzeba stwierdzić, że kilku jego członków wielce aktywnie działało na terenie miasta, w celu uzyskania zwolenników dla swego kandydata na prezydenta.

Przez dni kilka odbywały się poważne konwentykle, sprzedawano, nadawano godności, tworzono wiceprezesury, — słowem sprzedawano skórę z niedźwiedzia, który jeszcze nie legł.

Naturalnie politycy roztropni, znający dobrze stosunki w mieście, z uśmiechem patrzyli na te harce, wiedząc że do zmiany nie dojdzie, gdyż p. prezydent przeprosi.

W tych dniach przesilenia, można było łatwo wnioskować, jakiemi sympatiami cieszy się p. dr. Brodziński w mieście — ludzie najbliżej z nim żyjący gratulowali nam sukcesu — oświadczając, że to już czas najwyższy.

Odrzucamy z całą stanowczością to importowanie nam pewnej roli w przesileniu. Pismo nasze zawsze stoi na stanowisku dozwolonej krytyki — a nie prowadzi walki osobistej przeciwko nikomu.

Przesilenie na Magistracie zostało wywołane jedynie niewyrobieniem p. prezydenta.

Obecnie możemy uspokoić opinię publiczną, że wkrótce znowu błogi spokój zapanuje na Magistracie gdyż p. dr. Brodziński pójdzie do kanossy i odczyta niemiłą deklarację przepraszającą.

Obok tego incydentu wybuchł drugi na Magistracie i chociaż o nim nie jest tak głośno jak o pierwszym, niemniej jest on może bardziej groźny dla spraw miasta. Klub Żydowski, który był do niedawna integralną częścią Gospodarczego Klubu Pracy i w swej lojalności klubowej tak szedł daleko, że uchwalał czasem wnioski idące przeciwko interesom własnym, wystąpił z Klubu Pracy i stworzył własny klub.

Z tym to Klubem Żydowskim związał się p. prezydent umową w sprawie wyborów do Rady Kom. Kasy Oszczędności. Klub Żydowski miał swymi głosami poprzeć listę p prezydenta, zato p. prezydent wyrażał swą zgodę, na wybór do Zarządu Kasy p. Schwagra

Klub Żydowski dotrzymał swej umowy — p. prezydent zamiast p. Schwagrą wprowadził do Zarządu p. dra Maschlera.

Dla nas jest to zupełnie obojętne, który z tych panów wchodzi do Zarządu — jednak chodzi o co innego — o dotrzymanie umowy przez prezydenta miasta. — Bo jakżeż będzie mogła jakakolwiek grupa współpracować z panem drem Brodzińskim, jeśli on w sposób pruski ustosunkowuje się do układów i umów. A przecież trzeba także pomyśleć, że p. prezydent nie ma obecnie większości na Radzie.

Lojalny Klub Żydowski ustosunkował się nagle wrogo do p. prezydenta, żądając unieważnienia wyborów do Rady Kasy. (Wybory odbyły się podczas nieobecności radnych socjalistycznych, którym uniemożliwiono obecność na sali incydentem spowodowanym obrażeniem pp. dr. Lidii Ciołkoszowej i Ciołkosza).

Tymczasem odbyły się szybko wybory do Zarządu Kom. Kasy w skład którego weszli, prezes dyr. Gładyszowski, wiceprezes dr. Wilhelm Maschler, członkowie, dyr. Pilarz, rejent Sadowski i kupiec Patroński, ten ostatni jedyny z poprzedniego Zarządu, jak mówią na wyraźne żądanie Kongregacji Kupieckiej.

Przyznajemy się chętnie, że skład obecnego Zarządu o całe niebo lepiej się nam podoba do tego, który wprowadził do Kasy p. dr. Brodziński przed 2 laty. W skład Zarządu wchodzą bezsprzecznie bardzo poważni obywatele, którzy

mogą uzyskać kredyt zaufania społeczeństwa, zanim ich czyny wykażą ich możliwości,

Pierwsze posiedzenie nowego Zarządu Kom. Kasy odbyło się w sobotę i uchwalono może nieco w przyspieszonym tempie reaktywowanie stabilizowanego urzędnika p. Krzanowskiego, którego Zarząd Tymczasowy zwolnił ze stanowiska.

Nikt nie miałby nic przeciwko przyjęciu z powrotem p. Krzanowskiego do Kasy, gdyż nie można pozbawiać człowieka chleba zato, że ktoś inny dżongluje nim ze szkoły do banku dla celów politycznych. Ale nadanie mu stanowiska wicedyrektora w obecnej sytuacji Kasy i bez koniecznego etatu, jest może nieco frapujące i wskazuje że Zarząd Kasy znowu idzie po linii życzeń p. dra Brodzińskiego a nie jedynie po linii interesów instytucji.

Ale zobaczymy co przyniosą dalsze posiedzenia.

W międzyczasie Rada Kom. Kasy została srodze zachwiana, albowiem członkowie Żydzi, zgłosili swą dymisję, motywując ten krok niedotrzymaniem umowy przez dra Brodzińskiego.

Przesileaie na Magistracie łącznie z przesileniem w Kasie tworzy niewesole horoskopy, i ten taniec foteli w tą i tamtą stronę zupełnie nieopatrznie i nieobmyślanie szkodzi interesom miasta i czyni zupełnie niepopularnymi aktorów tej antyspołecznej zabawy,

Wiemy, że oba te przesilenia zostaną wkrótce opanowane. Przeproszeni socjaliści uchwalą budżet, udobruchani żydzi będą znowu zgodnie z klubem Pracy uchwalać p. prezydentowi wszystko.—

Ale na jak długo zapanuje na Magistracie harmonijna zgody, kiedy coraz większe rysy widać w budowli obecnych włodarzy miasta?

—o—

Walne zebranie członków

Poczt. Oddz. LMK. w Tarnowie.

Dnia 24 stycznia br. odbyło się w świetlicy P. P. W. w Tarnowie Walne Zebranie członków Pocztowego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej, pod przewodnictwem wiceprezesa p. Mariana Wisza.

Po odczytaniu porządku zebrania odbyły się sprawozdania sekretarza, skarbnika i komisji rewizyjnej

Reasumując wyniki prac tutejszego Oddziału, podkreślić należy pewien przyrost członków a w związku z tym zwiększenie wpływów kasowych.

Oddział ten obecnie liczy 123 członków rzeczywistych.

Posiedzenia Zarządu odbywają się co miesiąc, urządzono kilka wieczornic, odczytów połączonych z wyświetlaniem przeźroczy tak dla swych członków jak i licznie zebranej publiczności.

Suma przychodu wynosiła kwotę 868 zł 12 gr., z czego do Okręgu przesłano 655 zł. 10 gr., dla Komitetu Uczczenia Pamięci Generała Orlicz Dreszera 30 zł. do Obwodu L.M.K. w Tarnowie 40. 87 zł., na F. O. N. 26 zł., na F. A. K 13 zł.

Do nowego Zarządu weszli pp. Worek naczelnik obwodowego urzędu pocztowego jako prezes, Wisz wiceprezes, Złonkiewicz sekretarz, Zakrzewski zast. sekrt., Bernardówna skarbnik, Barszczyński zast. skarbnika. Członkowie Zarządu PP. Bajcar, Solak, Knurowski. Do Komisji Rew. weszli PP. Klimczak, Kasperski, Migoniówna

Wyniki działalności P. K. O.

w kraju i zagranicą.

Ogólna suma wkładów wzrosła w roku 1936 w porównaniu z rokiem poprzednim o zł. 13.981.942.60 i osiągnęła sumę 895,7 miln. zł. Osiągnięta ogólna suma wkładów stawia P.K.O. na pierwszym miejscu pośród zespołów instytucji finansowych w Polsce. Instytucja ta gromadzi około 1/3 globalnej sumy wkładów w Polsce.

Liczba książeczek oszczędnościowych wzrosła w roku sprawozdawczym o prawie 400 tys., osiągając na koniec r. 1936 2.2?7.000. W ten sposób jedna książeczka PKO przypada na 15-tu mieszkańców.

W obrocie czekowym globalna suma obrotów wzrosła o 576 milionów zł. i wynosiła 29,1 miliarda zł. Wzrost wykazuje również liczba kont czekowych, mianowicie o 1.490 do liczby 77.991 kont.

Stan wkładów na kontach czekowych wynosił na ultimo roku sprawodawczego 231,9 miln. zł., a więc w porównaniu z końcowym stanem z 1935 r. wzrósł o 29,6 miln. zł.

Dynamika rozwojowa działu ubezpieczeń na życie wskazuje wzrost zarówno liczby polis jak i sumy ubezpieczenia. W ciągu 8 1/2 lat jego istnienia osiągnięto 125 tysięcy polis ubezpieczeniowych na ogólną sumę ubezpieczenia 183,7 miln. zł.

Wartość lokat w nieruchomościach PKO, łącznie z Działem Ubezpieczeń na dzień 31. XI. 1936 r. wynosiła 47,5 miln. zł. Łączna suma lokat PKO w papierach wartościowych, kredytach krótkoterminowych i nieruchomościach wynosiła na koniec roku sprawozdawczego 814,5 miln. zł., wzrosła więc w porównaniu z r. 1935 o 62 3 mln. zł.

Operacje w dziale przekazów zagranicznych kształtują się pomyślnie, i to pomimo zaostrzonych ograniczeń dewizowych w różnych krajach. Ilość zleceń załatwionych w tym dziale wynosiła w roku sprawozdawczym 181.212 na ogólną sumę 46,6 miln. zł. Utworzone w PKO specjalne Biuro Dewizowe załatwiło w okresie sprawozdawczym 4.952 zlecenia.

Bank PKO w chwili obecnej posiada 4 placówki zagraniczne, mianowicie w Paryżu, w Buenos-Aires, w Tel-Aviv'ie oraz Wydział Przekazowy Linii Gdynia-Ameryka w Nowym Yorku. Ruch wkładów w poszczególnych Oddziałach kształtował się niejednolicie, pozostawało w związku z wydarzeniami, jakie miały miejsce na terenie działalności poszczególnych Oddziałów.

Nowy Zarząd Ligi Morskiej i Kolonialnej w Tarnowie.

Onegdaj na walnym zebraniu L. M. i K. wybrany został nowy zarząd, w skład którego weszli sędzia s. o. dr. Chodyniecki jako prezes, zaś jako członkowie Zarządu, mjr. Węgrzyński, mgr. Malik, lek. Somnicki, mgr. Mucha, ks. dr. Bochenek, sędzia s. o. dr. J. Merz, p. Silbigerowa, Świerczewska, p. Mika oraz p. Gutowski. Do komisji rewizyjnej wybrano: wiceprezydenta miasta mgr. Kołodzieja, em. pułk. Hoborskiego, sso. dr. S Króla, ur. sąd. Elgeta i Bednarczyka.

Były szef propagandy Witosa w kostiumie trefnisia.

Najnowszy sanator naszego grodu i zaprzysiężony obrońca niewinności p. dra Brodzińskiego, p. Gabriel Dubiel zapałał gniewem, że wśród wymienionych zasłużonych ojców miasta obok Tertila, Rypuszyńskiego, Skowrońskiego umieściliśmy p. A. Marszałkowicza a nie dra Brodzińskiego.

Gniew swój wyładował na łamach swego pisemka, które cierpliwie drukuje jego wspomnienia — z minionej szumnie przeszłości — kiedy się to jeszcze kręciło koło p. Witosa i smażone gołąbki same prawie spadały do gąbki.

A że p. Gabriel z niejednego pieca chleb jadał — a apetyt miał wielki, idąc po linii swoich etycznych możliwości — nam zarzuca — że chwalimy p. Marszałkowicza za wyfasowane pieniądze. Ale bajki o subwencjach przez nas pobranych już nikogo nie wezmą — natomiast gdyby subwencje jeszcze były, wydawałby p. Dubiel dalej swój „Front“. Najzabawniej, że pisze o subwenajach i ogłoszeniach magistrackich w piśmie, które się ukazuje jedynie wtedy, kiedy Magistrat zastrzyknie kilku ogłoszeniami nową falę groszy do mizernej kasy, przez nikogo nieczytanego pisemka..

My nie mamy nic przeciwko temu, aby p. Dubiel zabłysnął swymi zdolnościami obok p. dra Brodzińskiego.

Na politycznej arenie Tarnowa ukazało się obecnie tak dobrane towarzystwo — że p. Gabriel z kieliszkiem i toastem będzie chętnie przyjęty, może nawet zostać dyrektorem banku lub asesorem miasta.

Tylko poco ten tupet.

łości wykonany.

Zarząd miejski ma przystąpic do budowy łaźni miejskiej i schronu przeciwgazowego i ma już na te cele wyznaczone subwencje w kwocie 5000 zł. z Min. Opieki Społecznej.

Widzimy więc, że inicjatywa jednostek silnych, wytrwałych i chętnych daje nawet w obecnych kryzysowych czasach znakomite rezultaty.

W pracy Zarządu miasta bierze duży udział Rada miejska, która z obywatelską ofiarnością współdziała z prezydium miasta.

Herbaciarnia dla Biednych.

Staraniem Rady Nadzorczej Spółdzielczego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Tarnowie została uruchomiona w niedzielę b. m. bezpłatna herbaciarnia dla bezrobotnych i biednych

Z Brzeska.

W dniu 21 stycznia br. odbyło się w Brzesku Walne Zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego. W sali magistratu miasta zebrało się ponad 100 osób Z.S. oraz zaproszeni goście z miejscowemi władzami z Panem Leopoldem Borysławskim starostą powiatowym na czele, ks. Dr. Profesorem Janem Czujem, Dr. Stanisławem Szeligiewiczem wiceprezesem powiatu Z. S. i innymi.

Po powitaniu przedstawicieli władz, prof. Ignacy Potolski prezes Oddziału, Z. S. złożył sprawozdanie z działalności, w którem zobrazował całoroczną pracę oddziału wraz jej dorobkiem. Stan ćwiczących oddziału stwierdził prof. Patolski w roku bież. wyszk. znacznie się powiększył przez założenie pododdziału w Jasieniu, poddziału żeńskiego i drużyny Orląt.

Na końcu prof. Patolski stwierdził, że w roku sprawozdawczym Zarząd Oddziału skreślił w myśl prawa statutowego cały szereg osób z listy członków Z. S. oddziału, którzy nie płacili składek członkowskich ponad sześć miesięcy.

Zasada ta będzie w przyszłości zgodnie zresztą ze statutem ściśle przestrzegana, w pierwszym rzędzie w stosunku do tych osób, którym względy finansowe nie stoją na przeszkodzie w spełnieniu tego podstawowego obowiązku organizacyjnego. Wymaga tego bowiem czystość ideowa i względy wewnętrzno organizacyjne, gdyż tylko jakość członków zależnie od spełnienia elementarnych obowiązków świadczy o wartości danego oddziału.

Następnie składali sprawozdania poszczególni referenci oddziału. Walne zebranie uchwaliło absolutorium ustępującemu Zarządowi i przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: prof. Ignacy Patolski prezes (poraz ósmy), naczelnik Tadeusz Topolnicki wiceprezes (poraz trzeci), prof. Franciszek Bal sekretarz, oraz 9 członków zarządu i komisji rew. względnie zastępców.

Obszerne i rzeczowe sprawozdanie złożył z budowy Domu Strzeleckiego naczelnik Topolnicki jako kierownik sekcji.

Podczas dyskusji zabrał głos ob. Wojciech Kapustka, który w sposób rzeczowy i z pełną swadą przemawiał o pracy oddziału i członków zarządu.

Walne zebranie jednomyślną uchwałą dało wyraz uznania i podziękowania za pracę ob. prof. Ignacemu Patolskiemu jako prezesowi specjalnie, ponadto ob. Michałowi Piotrowiczowi, Władysławowi Kurkowi i Wacławowi Krzemieńskiemu oraz w szczególności z podkreśleniem ob. ks. dr. prof. Janowi Czujowi kapelanowi powiatu Zw. Strzel., naczelnikowi Tadeuszowi Topolnickiemu i prof. Władysławowi Głodtowi, którzy wybitnie się zaznaczyli na różnych odcinkach życia strzeleckiego.

Walne zebranie podjęło w końcu uchwałę specjalną w której dano gorący wyraz pracy i zasługom ob. dr. Stanisława Szeligiewicza dyrektora gimnazium na terenie związku strzeleckiego w powiecie brzeskim.

Walne zebranie Z. S. w zakończeniu uchwałą podkreśliło z całym entuzjazmem długoletnią pracę ob. Wojciecha Kapustki dla dobra Związku Strzeleckiego w powiecie w sposób, który będzie dla Niego zasłużoną a zarazem miłą i dozgonną pamiątką.

Po odśpiewaniu pieśni organizacyjnej w miłem nastroju zakończono zebranie.

Liceum pedagogiczne w Tarnowie.

Jak się dowiadujemy na skutek usilnych starań miejscowego Związku Nauczycielstwa Polskiego, będzie w Tarnowie kreowane liceum pedagogiczne przy państw. III gimnazjum.

Komunikat pocztowy.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozszerzyło znaczenie instrukcji o drukach i w związku z tym wszelkie zawiadomienia o podróżach przedstawicieli, zastępców lub agentów, napisane w rozszerzonej treści można wysyłać jako druki.

Dla orjentacji podaje się wzór zawiadomienia o podróży: mam zaszczyt zawiadomić WP.. że w miesiącu lutym odwiedzi Pańską Firmę nasz przedstawiciel z obszerną kolekcją wzorów.

Polecając się łaskawym względom oczekując dalszych zamówień pozostajemy z poważaniem Firma X. Y.

Takie lub podobne zawiadomienia wysypodlegają opłacie tylko 5 gr.

Również od dnia 15 stycznia br. można dokonywać wpłat bez ograniczenia kwot na konta czekowe, których właściciele mają siedzibę lub miejsce zamieszkania zagranicą bez przekładania zezwoleń Komisji Dewizowych.

Z Tuchowa.

Nowy Zaszą̨d miasta Tuchowa rozpoczął swe prace w jesieni roku 1934.

Dwa lata tej pracy dały wielce zadowalniające wyniki.

W tym czasie przeprowadzono budowę 2-piętrowego budynku szkolnego o 26 dużych ubikacjach. Gmach poprowadzono pod dach kosztem 50.000 zł.

Koszt całej budowy wyniesie 110.000 zł.

Jak na 3-tysiączne miasto, jest to wysiłek wcale pokaźny.

Dużą zasługą Zarządu miasta było odebranie cegielni dotychczasowemu dzierżawcy i prowadzenie jej na koszt własny. Długoletni dzierżawca opłacał rocznie 400 zł., zaś obecnie miasto za rok ubiegły miało z tej cegielni 5000 zł. zysku.

Sprzedaż parcel, które od dziesiątek lat nie przynosiły żadnych dochodów a były punktem spornym między obywatelami a Zarządem miasta, albowiem na tych parcelach pobudowali sobie obywatele domy, dały miastu kilkanaście tysięcy, które zostały użyte na budowę szkoły.

Bardzo dodatnie rezultaty w dziale Opieki Społecznej dało przejście z ofiar pieniężnych na ofiary w naturze. Ofiary były bardzo hojne i umożliwiły stworzenie kuchni dla biednych w której w roku ubiegłym wydano 13 000 obiadów, zaś obecnie stoluje się w kuchni 115 osób dziennie.

Budżet miasta na rok 1936-37 wynosił 76.000 zł. i można powiedzieć, że będzie w ca-

OGŁOSZENIE.

Zarządzeniem Dyrekcji O. P. i T. w Krakowie z dnia 16. I. 1937 r. Nr OOrg. 16/1 zaprowadza się w tutejszym urzędzie w dziale telekomunikacyjnym od 1 lutego 1937 r. służbę w kategorii „C“ t. j. w dnie powszednie w porze zimowej (od 1 X. do 31 III.) od godziny 8-mej do 21 bez przerwy w porze letniej (od 1. IV do 30 IX.) od godziny 7-mej do 21 bez przerwy, zaś w niedziele i święta od 8-mej do 12-tej i od 15-tej do 18-tej.

Jednocześnie zawiadamia się, że w godzinach słabego ruhu t. j. po godzinie 19-tej obowiązuje 40% zniżka telefoniczna.

Urząd pocztowo-telekom.
Tuchów

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wydany w Tarnowie na nazwisko Franciszki Neissówny.

Z życia muzycznego w Mościcach.

Dnia 20 grudnia 1936 r. w tutejszej „Hali Sportowej“, odbył się koncert miejscowej orkiestry dętej pod dyr. niezmordowanego w pracy p. Szkołuli Antoniego, wytrawnego i rutynowanego kapelmistrza, b. cenionego i znanego nietylko na terenie tarnowskiego powiatu, ale również i w innych miejscowościach, ze swej sumienności i szerokiej kultury muzycznej, w tym wypadku u uwidocznionej w należytym odczuciu i zrozumieniu poszczególnie odtwarzanych kompozycji.

Powyższy koncert wypadł nad wyraz okazale, a jego wykonawcy znaleźli u licznie zebranych szczere uznanie, przejawiające się w niemilknących oklaskach.

Występ tejże orkiestry spełnił w zupełności postawione sobie zadania, mianowicie: pod względem wykonania stał na odpowiedniu poziomie artystycznym, oraz przyniósł znaczny dochód który przeznaczono na tak piękny cel, jakim jest doraźna pomoc zimowa dla bezrobotnych.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że członkowie tejże orkiestry rekrutują się wyłącznie z pracowników fizycznych fabryki mościckiej, którzy po codziennej uciążliwej pracy oddają się z zamiłowaniem muzyce i pod kierownictwem wybitnego pedagoga p. Szkołuli pogłębiają wiadomości z zakresu muzyki orkiestralnej, jak również z powodzeniem opanowują techniczne trudności instrumentów.

Wielce urozmaicony program powyższego koncertu, w którym nie brakło także i utworów regjonalnych, przyczynił się w znacznej mierze do stworzenia wartościowej i artystycznej całości.

Z wykonanego repertuaru na szczególne wyróżnienie zasługuje pięknie oddana uwertura Linckiego pod tytułem „Wesele Nakiris“, suita kaukazka litowa Iwanowa i uwertura Lustspiel Kellera - Bella — Z utworów regjonalnych natomiast najbardziej bogato ilustrowana była wiązanka „Pieśni uralskich“ Karasia, oraz Namysłowskiego »Polki i Mazury» ze śpiewami. W kompozycjach tych poza impulsywnym rytmem wyraziście uwypuklał się folklor ludowy.

Orkiestra Z. Z, Z. pomimo krótkiego po 2-letniego zaledwie istnienia, poczyniła szczególnie w ostatnich miesiącach duże postępy, stając się pod względem zgrania nierozerwalną całością, uwzględniając przy tym w odtwarzanych utworach należytą dynamikę, za-co w szczególności należy się pełne uznanie jej kapelmistrzowi, który naprawdę wytrwale z wielkim poświęceniem pracuje nad wyrobieniem muzycznym swoich uczniów, członków tejże ork estry.

Od dłuższego już czasu daje się z zadowoleniem zauważyć na terenie Mościc coraz to większe zaintesowanie i kult dla muzyki. — Krzewicielami jej są zarówno miejscowy chór męski Organ. Młodzieży Pracuj. z kierownikiem art. p. inż. Krzetuskim na czele, jakoteż i wyżej wspomniana orkiestra dęta.

Z powyższych, łatwo skontanować że ludzie żmudnej zawodowej pracy odczuwają potrzebę karmienia, swych dusz subtelnym pięknem, jakie daje im muzyka i dlatego też z tak wielkim zamiłowaniem jej się oddaja, przez co samo stają się wartościowymi i kulturalnymi jednostkami, umiejącymi należycie ocenić i odróżnić szczytne formy idelizmu od wszechwładnie panującego obecnie a tak skrajnego materjalizmu.

Tadeusz Szafroński.

Ogłoszenie licytacji.

Urząd Skarbowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 lutego 1937 r. odbędzie się sprzedaż licytacyjna 16.000 cegły palonej, 5.000 cegły pustakowej, 1 maszyna do pisania, 2 biurka jasne, 1 kasa ogniotrwała, we firmie „Cegielnia Mieszczańska“ ul. Fabryczna 20.

Bliższe szczegóły na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Skarbowym w Tarnowie. —

Naczelnik Urzędu Skarbowego:
(Dr. Stanisław Bacz)

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. Janiny Klimczak, a przedewszystkiem xx. Ryszardowi Buchmanowi i Ludwikowi Curylle, WPanu dyrektorowi Oskarowi Kofflerowi oraz Kolegom bankowym, WPani dyrektorce gimn. Bł. Kingi, Czarneckiej, dziatwie szkolnej tegoż gimn., oraz dyrektorowi i gronu nauczycielskiemu szkoły im. Kościuszki — składamy serdeczne Bóg zapłać

MĄŻ i DZIECI.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Władysław Turek

Drukarnia „Grafja“, Tarnów, ul. Goldhamera